Naród polski, pełen młodej i prężnej energii jest pomimo przejściowej biedy pewien swej wielkiej przyszłości.

Gen. W. Sikorski „Przyszła wojna“, str. 42.

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 26 (92) 9 lipca 1944 Rok IV

W ROCZNICĘ ŚMIERCI GEN. BRONI WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

W dniu 4. VII. mija rok od tragicznej katastrofy gibraltarskiej w której zginął pierwszy na Emigracji Naczelny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, ś. p. gen. broni Władysław Sikorski.

Śmierć na służbie — zwykły los żołnierski, ale we współczesnych wojnach rzadko się zdarza, by zginął naczelny zwierzchnik armii. Pomimo to z chwilą śmierci gen. Sikorskiego ani armia polska nie przestała walczyć, ani nie pozostała bez naczelnego wodza, bo na wojnie przerwy być nie może. Śmierć jego zamyka jednak pewien rozdział historii Polskich Sił Zbrojnych, rozdział, którego On był wyrazicielem i główną postacią.

Postać zmarłego Generała, związana ze wspomnieniami zwycięskich bitew 1920 r., łączy się nadewszystko z okresem po klęsce wrześniowej 1939 r., w którym to okresie żołnierz polski dawał świadectwo, że mimo niepowodzeń, mimo beznadziejnej niemal sytuacji — istnieje, trwa na posterunku, chce walczyć i walczy do ostatka. Imię gen. Sikorskiego łączy się z ciężkimi chwilami, w których z chaosu klęski nal żało ułam i i fragmenty naszych sił zbrojnych zbierać, aby budować z nich nowe wojsko. Gen. Sikorskiemu przypadło w udziale odrodzić wojsko nasze z popiołów; przypadło Mu w udziale wyprowadzić szczątki wojska z katastrofy francuskiej i odbudować Polskie Siły Zbrojne po raz wtóry na ziemi angielskiej

W najtragiczniejszych chwilach Europy był On symbolem żołnierza polskiego, którego żadna klęska nie złamie, który będzie walczył wszędzie, gdzie tylko znajdzie karabin. Gdy prysły wszystkie armie europejskie i W. Brytania chwiała się pod ciosami niemieckimi, obok nieugiętego premiera brytyjskiego staje polski Naczelny Wódz i Premier w jednej osobie, symbolizujący tym niezłomność Polaka.

Niestrudzony w odbudowywaniu Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie, zapewnił naszemu Narodowi i wojsku naczelne stanowisko w obozie Narodów Zjednoczonych i sprawił, że żołnierz polski przez cały czas wojny, bez przerwy trwał w pogotowiu lub w linii bojowej, gdzie rzucał swą krew na szalę dziejową.

Choć związany działalnością bezpośrednio z wojskami poza obszarem Polski, był gen. Sikorski Wodzem polskich wojsk podziemnych, ku któremu zwracały się oczy kraju. Choć odległy — nie był tu dla nas dowódcą jego armii na obczyźnie, lecz zwierzchnikiem całości odradzającego się wojska. Jako odnowiciel Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej przejdzie do historii.

Cześć Jego pamięci!

PRZEMÓWIENIE DO KRAJU MINISTRA SPR. WEWN. BANACZYKA

(Wygłoszone dnia 10-go czerwca 1944 r.)

Polacy! W przemówieniu, wygłoszonym dnia 6 czerwca br. Premier Rządu Polskiego St nisław Mikołajczyk określił zadania, jakie stoją przed Wami w tej nowej fazie walk o wyzwolenie Europy, rozpoczętej lądowaniem sił sprzymierzonych we Francji. Przedwczoraj Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał Wam słowa otuchy i wiary oraz wezwał do zwarcia szeregów. Dziś, jako minister spraw wewn. chcę w krótkich słowach omówić stan rzeczy, jaki panuje na ziemiach polskich w chwili rozpoczęcia inwazji, rozumiejąc, że ułatwi to Wam spełnienie zadań, które przed Wami stoją.

Doszły już nas wieści o entuzjazmie, jaki w Kraju wywołało rozpoczęcie szturmu na Europę, ale jednocześnie doszły nas wiadomości o wzmożonej akcji niemieckiej, która zmierza do osłabienia odporności społeczeństwa polskiego, do zmylenia jego czujności prowokacją i do złamania terrorem. Za pośrednictwem prasy gadzinowej, radia i ulotek Niemcy łudzą się, że Was skuszą, strojąc się cynicznie w szaty obrońców polskiego narodu. Używając różnego rodzaju podstępów, jak np. przez rozrzucanie fałszywych ulotek, co miało miejsce na Śląsku, chcą Was sprowokować do nieopatrznych kroków. Równocześnie podstępem chcą Was poderwać do przedwczesnych odruchów, któreby zdemaskowały Waszą siłę i pozwoliły im się z nią rozprawić. Równolegle z pokusami i prowokacją potężnieje terror. Kraj jest terenem masowych egzekucji. Mnożą się na wielką skalę zakrojone aresztowania. W Małopolsce Wschodniej Niemcy współdziałają w masowych rzeziach Polaków. Przez ziemie polskie przewala się znowu fala straszliwych prześladowań, fala zbrodniczej premedytacji i krwawego obłędu.

Polacy! Gdziekolwiek jesteście pod okupacją niem. musicie być przygotowani, że w dniach, które przyjdą, ta akcja niemiecka nie osłabnie. Wiem, że przeciwstawicie jej tę samą karność i zdolność organizacyjną, która cechowała Waszą postawę w ciągu długich lat wojny, zyskując Wam podziw świata. Wiem, że na pokusy niemieckie mieć będziecie tę samą co dotąd odpowiedź. Jest nią pogarda. Cierpienia Wasze w walce o odzyskanie wolnej ojczyzny będą jeszcze wielkie.

Wierzę jednak, że tak jak przeszliście, zacisnąwszy zęby przez piekło udręki i poniżenia, zniesiecie dla Polski i tę ostatnią kroplę

kielicha goryczy. Prowokacjom niemieckim musicie przeciwstawić dojdojrzałość polityczną, zwartość organizacyjną i karność. Wzmóżcie ostrożność i czujność. Nie przyszedł jeszcze czas do otwartego powstania. Akcja Wasza nie może być powodowana odruchem, a tylko i jedynie oparta na rozkazie właściwych władz. Ci, co odpowiednie instrukcje i rozkazy otrzymali, wiedzą co robić. W zaufaniu do Waszych władz państwowych i powołanych przez nie kierownictwa cywilne i wojskowe przestrzegajcie następujących wskazań: karnie trwać w pogotowiu, zbierać siły, obezwładniać planowo wojenną maszynę niemiecką znanymi Wam i poleconymi sposobami, nie dać się prowokować, wzmóc czujność i ostrożność, czekać na rozkazy, które we właściwym czasie zostaną wydane.

Nic tak nie podtrzymuje walczących żołnierzy na duchu, nic równie skutecznie nie zachęca ich do bezgranicznych ofiar, jak przeświadczenie, że cele, o które się biją, znajdują aprobatę Narodu.

Gen. W. Sikorski „Przyszła wojna", str. 72.

MUSIMY TRWAĆ PO ŻOŁNIERSKU

Wypadki wojenne dni ostatnich, zapoczątkowane zwycięstwem Sprzymierzonych we Włoszech przy wspaniałym udziale formacji polskich, a uwieńczone zdobyciem Rzymu i rozpoczęciem generalnej inwazji — wywołały wśród społeczeństwa polskiego falę zrozumiałej radości i ożywienia. Jest to zjawisko ze wszech miar korzystne, tak potrzebne dla ogólnego podniesienia ducha Narodu.

Jednak sposób uzewnętrznienia radosnych wzruszeń budzić musi w naszych warunkach zastrzeżenia i obawy. Wyczerpani nerwowo, trudniej panujemy nad odruchami naszych uczuć i mniej skrzętnie oceniamy nasze fatalne położenie okupacyjne, które przecież ciągle jeszcze musimy mieć na uwadze, jeżeli chodzi o nasze postępowanie i zachowanie się codzienne.

Mnożą się wypadki, że osoby i środowiska bardziej pobudliwe i nieopanowane uzewnętrzniają swą radość w postaci głośnych uwag i komentarzy, wypowiadanych w obec osób nieznajomych, a nawet w postaci mniej lub więcej głośnych manifestacji, jak okrzyków itp. Mamy już do zanotowania szereg nieszczęsnych faktów, gdy podobny brak ostrożności zakończył się tragicznie aresztowaniami, a co gorsze, wynikłymi stąd porażkami na różnych odcinkach pracy podziemnej.

Pamiętać musimy w każdej okoliczności: że gestapo pracuje bez wytchnienia i że nawet w obliczu ostatecznej klęski Niemczyzny będzie dla nas groźne i bezwzględne. Nie ulega też kwestii, że obecne radosne nastroje wśród Polaków są przez gestapo śledzone i wykorzystywane.

Musimy pamiętać, że:

1) Do ostatniej chwili zmagań mamy zachować spokój i opanowanie wewnętrzne, któ e zapewni nam przewagę nad wrogiem i obroni przed czychającym na każdym kroku nieszczęściem.

2) Radosne, długo oczekiwane fakty nie mogą przesłaniać nam świadomości czekających nas jeszcze trudów, walk i doznań.

3) Nie wolno nam pozwalać sobie na samowolne odruchy i poczynania w walce z okupantem, natomiast obowiązkiem est naszym karność i posłuszeństwo względem rozkazów i wskazań Władz Polskich, któ e w odpowiednim czasie dadzą hasło do ostatecznej rozprawy z okupantem w kraju.

Hasła tego musimy czekać cierpliwie, spokojnie po żołniersku!

SPRAWY POLSKIE

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI GEN. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO

Na uroczystej akademii żałobnej w pierwszą rocznicę śmierci gen. Sikorskiego przemawiali min. Eden, prem. Mikołajczyk, prezes senatu belgijskiego i Naczelny Wódz. Min. Eden nazwał gen. Sikorskiego dzielnym sojusznikiem i dobrym Europejczykiem. Przewidywał On już przed wojną niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i wzywał do ostrożności na Wschodzie i Zachodzie. Nie brakło Go nigdy tam gdzie toczyła się walka z Niemcami. Był we Francji, a potem u nas. Był On pierwszym sprzymierzeńcem naszym i symbolem niezachwianej lojalności Polski. Nie zapominał nigdy o innych narodach będących pod jarzmem najeźdźcy. Gdy Rosja została zaatakowana udał się do Moskwy, aby zawrzeć układ, pozwalający na zmobilizowanie Polaków. W grudniu 1941 r., gdy nieprzyjaciel stał u wrót Moskwy zawarł Sikorski układ, że oba kraje nie zawrą żadnego kompromisu z Niemcami i razem walczyć będą do zwycięstwa. Sikorski żył dla zwycięstwa i w walczenia przyszłego miejsca dla Polski. Gen. Sikorskiego zabrakło, ale polityka jego kontynuowana jest przez mądry rząd prem. Mikołajczyka przy pełnym poparciu rządu bryt. Sikorski dążył do ścisłej współpracy z Krajem. Dzięki Niemu nastąpiła rozbudowa organizacji Ruchu Podziemnego. Następnie oświadczył Eden, że Churchill uważał Sikorskiego za zaufanego towarzysza broni i nadesłał depeszę: „Imię Sikorskiego pozostanie na zawsze w historii. Zapewniam, że sprawa dla której oddał Swe życie, zwycięży". Pan Prezydent Rz. P. podniósł walory i znaczenie gen. Sikorskiego. oraz głęboki demokratyzm Jego idei i działań. Jego czyny: „Służba dla Ojczyzny — bez wytchnienia".

Dnia 5 lipca w rocznicę śmierci gen. Sikorskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w Londynie.

30 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym omawiano sprawy polityczne.

W 3-cią rocznicę zgonu Ignacego Paderewskiego, Rada Narodowa odbyła posiedzenie żałobne.

2. VII. w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAT Naczelny Wódz oświadczył, że według jego osobistego mniemania wojna zbliża się ku końcowi i może skończyć się w roku bieżącym. Dotychczasowe zwycięstwa Sprzymierzeni osiągnęli dzięki śmiałości działania, dobrej organizacji i sprężystemu dowództwu. Opór niem. w wielu miejscach został już przełamany. Końcowy okres może jednak być najcięższym i przynieść bardzo wiele trudności.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

FRONT ZACHODNI

W ostatnim tygodniu na froncie inwaz. działania wojenne miały charakter przeważnie walk loka'nych. Mimo, że Niemcy rzucili do walki dywizje z rezerw strateg., woj ka Sprzym. odniosły sukcesy. 30. VI. zdobyto Chateau Landy. Niemcy b. silnie kont atakują i wiążą już teraz rezerwy potrzebne na później. Półwysep La Hauge został oczyszczony z ostatnich oddziałów-niem. Liczba jeńców wzrosła do 42 tys. Na półwyspie Cotentin wojska ameryk. rozpoczęły ofenzywę na przestrzeni między La Haye du Puitz a Carentan. Na lewym skrzydle frontu w Normandii wojska bryt. i kanad. posunęły się w r. j. Caen, zdobywając przejściowo miejscowość i lotnisko Carpigue. Wojska amer. nacierają na Per ers i Lessay. Inicjatywa na wszystkich odcinkach 150 km frontu jest w rękach Sprzymierzonych. Zginął odwódca 7 armii niem. gen. płk. Delman. Jest to już 6-ty generał niem. zabity na zachodzie.

FRONT POŁUDNIOWY

Marsz wojsk ameryk. i franc. trwa w kierunku Sieny, przynosząc nowe zdobycze terytorialne. Na zapleczu frontu niem. działają zorganizowane ruchy partyzantów włoskich, zwłaszcza w Genui i Florencji. Kesselring sprowadził 4 nowe dywizje z Bałkanów i z Zachodu dla utrzymania linii Piza—Rimini. 5 armia mimo zaciętego oporu posunęła się poza Cecinę, a oddziały amery . i franc. po 8-dniowych ciężkich walkach zajęły Sienę. Nad Adriatykiem 8 armia zajęła Loreto i po przekroczeniu rzeki Multone maszeruje na Ankonę. Nad Adriatykiem również II Polski Korpus posuwa się szybko ku Ankonie, od której dzieli go 9 km. Ciężkie walki toczą wojska polskie na zachód od Ankony.

FRONT WSCHODNI

Wojska Czerwonej Armii odniosły szereg decydujących sukcesów. Linia kol. Leningrad Murmańsk została oczyszczona z wojsk niem. na całej swej długości. Zajęto m. Bobrujsk a w rej. Mohylewa rozbito 12 dyw. piechoty niem. i wzięto do niewoli wraz z dowódcą gen. Bamlerem. Do niewoli dostał się gen. Hermansdorf, komendant Mohylewa. Prasa ang. omawiając klęskę niem. na Białorusi stwierdza, że zwycięstwa Czerw. Armii są związane z operacjami na zachodzie. Pociągi za pociągami wiozą żołnierzy niem. z Rosji na front inwaz. we Francji. Decydujące walki toczą się w rej. Mińska i Caen. Od początku ofenzywy sow. straty niem. wynoszą 184 tys. w tym 51 tys. jeńców. Wojska Czerw. Armii przekroczyły granicę Polski Zdobyto m. Borysów. 3. VII. wojska I i III białor. frontu wzięły szturmem Mińsk. Zwycięstwo to jest jednym z największych zwycięstw na Wschodzie. Wojska niem. wycofują się na całej szerokości frontu. Wojska Czerw. Armii zajęły Nieśwież, Połock i Mołodeczno. Armia Czerw. posuwa się na Dynaburg, Wilno i Prusy Wsch. Do niewoli dostali się dowódca 95 dyw. gen. Michaelis i dowódca 26 dyw. gen. Conradi. 3 armia białoruska posuwa się na Baranowicze i Grodno. Ewakuacja Kowla odsłania rej. Brześcia i Lwowa.

OSTRZEZENIE

Od kilku miesięcy gadzinowa radiostacja niemiecka p. n. „Wanda" nadaje 5 razy dziennie audycje w języku polskim, przeznaczone dla żołnierzy II Korpusu Polskiego we Włoszech. W ramach tych audycji odczytywane są listy z kraju, wysyłane przez obywateli polskich do swoich najbliższych, walczących na froncie włoskim. W listach tych, częściowo fałszowanych, wychwala się stosunki panujące w okupowanej Polsce oraz rządy niemieckiego okupanta. Wysyłanie tego rodzaju listów będzie traktowane jako czynna współpraca z propagandą niemiecką. Wysyłający pociągani będą do odpowiedzialności przez właściwe organa Podziemnej Polski.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

DWIE SZKOŁY MYŚLENIA W ANGLII

„Observer" zamieszcza b. ciekawe uwagi na temat 2 szkół myślenia, które uwidoczniły się w Izbie Gmin w czasie ostatniej debaty nad polityką zagraniczną W. Brytanii: Pierwsza z tych szkół opiera swe plany na zjednoczonych w czasie wojny 4 mocarstwach St. Zjedn., Zw. Sow., W. Brytanii i Chinach. W momencie zwycięstwa te 4 państwa będą silne i zjednoczone. Zwolennicy 2-ej szkoły uważają, że związek ten nie wystarcza na to, aby zbudować trwały pokój. O ile pokój ma być realny Europa musi być jednym z jego filarów. Silnym partnerem może być wtedy, gdy znajdzie jakąś formę zjednoczenia się, a drogę do tego zjednoczenia wskaże jej W. Brytania, która po wojnie będzie jedyną nietkniętą potęgą europejską, utrzymującą żywy stosunek z pozostałymi mocarstwami. Przewodniczenie Europie i jej zjednoczenie jest dużo trudniejsze od dotychczasowej polityki zachowywania równowagi. Oznacza to wejście z powrotem we wszystkie trudności w załatwianiu niezliczonych spornych problemów europejskich. Oznacza to danie Europie jakichś ideałów, któreby ją zjednoczyły. Może to również czasami oznaczać, że mając na uwadze ogólne interesy Europy będziemy musieli przeciwstawiać się któremuś z naszych wielkich partnerów. Z każdym dniem wzrasta w społeczeństwie ang. poczucie odpowiedzialności za losy Europy".

CZEGO CHCE EUROPA?

Redaktor „Ninteenth Century and After" Voigt zajmuje się zagadnieniem demokracji i rewolucji. Swierdza on, że przymiotnik „demokratyczny" nabrał na Zachodzie charakteru świętości. Voigt podkreśla, że jeżeli „demokracja" wiąże się z wolnością jednostki i jest nie do pogodzenia z despotyzmem wówczas tylko dwa z pośród czterech wielkich państw sprzymierzonych są państwami demokratycznymi — W. Brytania i St. Zjednoczone. Natomiast Rosja jest despotyczna, a Chiny są zespołem despotyzmów. „Europa potrzebuje i pragnie mobilizacji i reorganizacji, ale nie chce rewolucji. Istnieje mylne przekonanie, że rewolucja jest sama w sobie błogosławieństwem. Tymczasem Anglia zachowała swą dominującą w świecie pozycję dzięki temu, że od trzystu blisko lat nie przeżywała rewolucji". Autor uważa

wywołanie rewolucji w krajach nieprzyjacielskich za dozwolony środek walki, natomiast „barbarzyństwem byłoby używanie tego dynamitu po zakończeniu działań wojennych". Anglia nie powinna, jego zdaniem, przyczyniać się do rewolucji lecz do **stabilizacji**. „Europa wierzy w Anglię" — pisze Voigt. Mit niemiecki został złamany nie tylko dlatego, że Rzesza przegrała wojnę,, ale i z powodu nieopisanych barbarzyństw popełnianych przez Niemców. W Europie wsc odniej i środkowej znikł również mit rosyjski i to mimo decydującej roli, jaką armia czerwona odegrała w pokonaniu Niemców. Zbyt wiele wiadomo o życiu w Rosji, aby mit ten mógł istnieć.

„Europa obawia się rewolucji nie tylko dlatego, że przynoszą one rozlew krwi, zniszczenie i nieład, lecz dlatego, że żadna rewolucja nie dotrzymuje swoich obietnic". Zdaniem Voigta wchodzimy w okres, w którym będzie wyjątkowo mało rewolucji. Konjunktura na rewolucje zaczęła się podczas poprzedniej wojny i skończyła się podczas obecnej. „Jednym z powodów — pisze Voigt — dla których wojska brytyjskie byłyby radośnie witane w tak wielu państwach jest wiara, że pozwoliłyby one każdemu krajowi na opracowanie własnego systemu politycznego i zorganizowania w spokoju prawowitych władz. Europa domaga się wolności i swobody kształtowania się w sposób różnorodny".

„Narody europejskie — kończy Voigt — pragną by je pozostawiono w spokoju. Pragną one pewnej nadziei na bezpieczeństwo dla siebie i następnych pokoleń w ustabilizowanym świecie. Pragną one pracy, którejby nie przekreślały ustawiczne kryzysy, wojny czy rewolucje. Pragną one... ochrony przed wszystko pożerającym państwem. Nie chcą słyszeć już kłamstw, nie chcą już propagandy. Nade wszystko pragną **sprawiedliwości**".

POLACY AMERYKAŃSCY NA FRONTACH

Polacy są grupą ludności St. Zjednoczonych, która w pierwszym okresie tworzenia armii, lotnictwa i rozszerzania marynarki USA dała **najwyższy procent żołnierzy**. Nic więc dziwnego, że udział Polaków amerykańskich w działaniach w Europie i na Pacyfiku jest coraz szerszy, do akcji bowiem wchodzą te formacje, które zostały utworzone i przeszkolone w okresie pierwszym. Prasa polsko-amerykańska pełna jest stałych wzmianek o dzielności i bohaterstwie Polaków, o przyznawanych im odznaczeniach bojowych. Ale coraz częściej domy Polaków amerykańskich i ich organizacje okrywa żałoba z powodu wieści o zgonach na polach bitew. Polonia amerykańska skrzętnie notuje wszelkie fakty, ilustrujace udział Polaków amerykańskich w wojnie, wychodząc z założenia, że stanowią one nowy szczebel w dążeniu do utrwalania coraz wyższej pozycji elementu polskiego w St Zjednoczonych, a co najważniejsze będzie argumentem, jaki Polonia będzie mogła rzucić na szalę walki o prawa Polski.

Ostatnio odznaczenia dostali: ppłk. Szturkowski z Amer. Korpusu Lekarsk., którego czyn „był na poziomie najwyższych tradycji Amerykańskich Sił Zbrojnych". Szeregowiec Jan Koryciński z Detroit należał do grupy 9 żołnierzy, która przez 8 miesięcy broniła amerykańskiej placówki

w dżunglach, o!pierając ataki Jıp)ńczyków, por. Andrzej Glosecki, który wyróżnił się w walkach powietrznych na Aleutach. Sierżant Jerzy Kelmiński z Chicago za odwagę podczas dokonywania transportów sprzętu amerykańskiego na front japońsko-chiński. Za walki lotnicze nad Niemcami por. Tadeusz J.n owski z New Jersey, sierżanci Krijak z Bro klyn, Edw. Kostecki z Clifton, St. Milile z Cartret, M. Saw cki z N. Yorku. Nie mniej bohatersko spisują się Polacy w marynarce i flocie handlowej USA. Por. Teodor Krępski z N. Yorku, otrzymał Krzyż Zasługi Marynarki za bohaterstwo podczas akcji ratowania tonącego na Morzu Koralowym l tn skowca „Lexington". Kpt. Ryszard Mr czkowski, dowódca statku handlowego „Stephen Hopkins", ugodzonego przez torpedę, pozostał na mostku kapitańskim niknącego pod wodą okrętu, choć mógł się ocalić. Matka jego otrzymała Medal Honorowy Marynarki Handl. Uroczystość wręczenia medalu odbyła się podczas spuszczania na wodę nowego statku „G. M. Pulman", którego chrzestną matką została matka bohaterskiego kapitana.

Polonia amerykańska przygotowuje się do odbudowy Starego Kraju po wojnie. Polscy kupcy i przemysłowcy w porozumieniu ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy starają się stworzyć odpowiednie ramy swej organizacji dla ułatwienia przyszłej współpracy gospodarczej z Polską.

Stowarzyszenie Polsko Ameryk. Inżynierów w Chicago otwarło listę, na którą wpisują się członkowie, którzy po wojnie pragną wyjechać do Polski. W samym Chicago na listę tę wpisało się 50 osób. W kołach oświatowych rozpoczęto akcję przygotowawczą dla odbudowy szkolnictwa w Polsce.

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

Ostatnio było bombardowane miasto Halicz, uszkodzono tor na przestrzeni 150 m tak że przerwa w ruchu trwała 8 godzin. Z 20 na 21. VI. rzucono bomby zapalające na Stanisławów. Na stacji kolejowej Chryplin uszkodzono tory.

Ukraińskie ulotki. W najbliższych podlwowskich okolicach rozrzucili Ukraińcy w ostatnich dniach dwie znamienne ulotki, skierowane do ludności polskiej. Jedną z nich podpisała wprost OUN, zaś drugą jej organ bezpieczeństwa tak zw. Ukraińska Narodowa Samooborona, to jest bezpośredni wykonawca zamachów na ludność polską. Nie wiadomo co więcej w tych ulotkach podziwiać, obłudę i bezgraniczny cynizm, przypisujący nam własne zbrodnie, czy głupotę i prymitywizm argumentacji. W ostatnich dniach szereg Polaków we Lwowie otrzymał indywidualne „nakazy" opuszczenia miasta, podpisane przez jakiś Ukraiński Związek Odpolszczenia Lwowa. Polacy przyjmują to humorystycznie, jako kiepski i głupi dowcip.

Już to, że okupant niemiecki popiera rozwój pijaństwa wśród narodu polskiego, powinno wstrzymać nasze społeczeństwo od alkoholu.

T L
DW